

ŁUKASZ JASTRZĄB (Poznań)

OPINIE MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO  
O PROCESACH POZNAŃSKICH W PAŹDZIERNIKU 1956 ROKU  
W ŚWIETLE DOKUMENTÓW BEZPIEKI

**Słowa kluczowe:** *Poznański Czerwiec 1956, procesy poznańskie, Poznań, Gdańsk*

Dnia 28 VI 1956 r. w Poznaniu doszło do strajku ekonomicznego poznańskich robotników, którzy zaprotestowali przeciwko złym warunkom pracy, zawyżaniu norm i złemu naliczaniu tzw. podatku akordowego. Znaczący i badacze wydarzenia nie są w stanie odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, dlaczego to właśnie w Poznaniu nastąpiło tąpnięcie obnażające słabość ówczesnego systemu. Najprawdopodobniej istotne znaczenie miała wyjątkowo trudna sytuacja mieszkańców Poznania – w porównaniu z innymi miastami – pod względem ekonomicznym, socjalnym czy mieszkaniowym. Średnia płaca poznańskich robotników była niższa o 100 zł od uposażeń mieszkańców innych miast, co stanowiło wówczas bardzo wysoką różnicę. Również nakłady inwestycyjne były niższe niż w innych częściach kraju, wystarczy podać tylko przykład Warszawy, gdzie na jednego mieszkańca przypadało 1276 zł, a w Poznaniu 368 zł<sup>1</sup>. Do spięć pomiędzy załogami poznańskich zakładów pracy (m.in. w największej fabryce w Poznaniu – wówczas Zakładach im. Józefa Stalina Poznań – ZISPO, czyli Zakładach Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego) a kierownictwem dochodziło już od 1953 r., a pierwszy milczący protest odbył się w 1954 r. Od początku 1956 r. robotnicy coraz głośniejsze domagali się zaprzestania zawyżania norm produkcyjnych i zwrotu niesłusznie naliczonego podatku akordowego, w wyniku czego 5000 pracowników straciło łącznie 11 mln złotych. Żądano poprawy warunków pracy, rytmiczności dostaw, sprawniejszej organizacji<sup>2</sup>. Jak wspominał jeden z robotników – „[...] organizacja była tak wadliwa, że do piętnastego każdego miesiąca chodziliśmy bez pracy, a po piętnastym, kiedy znalazł się materiał i inne potrzebne rzeczy, trzeba było po 16 godzin pracować”<sup>3</sup>. Od wiosny 1956 r. do Warszawy jeździły delegacje z poznańskich zakładów pracy, by w ministerstwach, centralnych urzędach próbować przeforsować swoje

---

<sup>1</sup> P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 77.

<sup>2</sup> P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 187.

<sup>3</sup> K. Kaniewski, *Ludzie stali dwie godziny i nikt nie wyszedł*, [in:] *Poznański Czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990 (wyd. 2), s. 248.

postulaty dotyczące poprawy warunków pracy, podwyższenia płac. W maju 1956 r. podczas jednego ze spotkań robotnicy zagrozili, że wyjdą na ulicę<sup>4</sup>. Fiasko rozmów delegacji robotników w Warszawie w dniu 26 VI 1956 r. było impulsem do strajku. 28 VI 1956 r. o godzinie 6.00 rano poznańscy robotnicy wyszli na ulicę. Uformował się pochód idący w kierunku Międzynarodowych Targów Poznańskich – odbywały się wówczas XXV Targi – mający na celu pokazanie światu losu polskiego robotnika. Następnie robotnicy ruszyli w kierunku gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego PZPR, znajdujących się w centrum miasta. Tłum zgromadzony na placu Józefa Stalina (obecnie plac Adama Mickiewicza) domagał się przyjazdu premiera Józefa Cyrankiewicza i rozmów z władzami. Lokalni przywódcy partyjni nie byli w stanie opanować sytuacji<sup>5</sup>. Wznoszono okrzyki, początkowo o charakterze ekonomiczno-socjalnym („Chcemy chleba”, „Jesteśmy głodni”), później zaś polityczne – jak np. „Precz z Ruskimi”, „Żądamy wolnych wyborów pod kontrolą ONZ”<sup>6</sup>. W tłumie padła plotka o rzekomym aresztowaniu delegatów – część demonstrantów ruszyła pod więzienie przy ul. Młyńskiej, inna grupa udała się na ul. Jana Kochanowskiego, gdzie była siedziba Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (WUdsBP). Wtedy to demonstracja na tle ekonomicznym przerodziła się w zamieszki zbrojne, stłumione w ciągu kilku godzin przez wojsko<sup>7</sup> i milicję. W wyniku zamieszek zginęło lub zmarło z ran 57 osób, w tym 49 cywilów, czterech żołnierzy, trzech funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i jeden milicjant. Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych była przypadkowa i nie brała czynnego udziału w zajściach. Liczba rannych nie była prawdopodobnie większa niż 650 osób<sup>8</sup>. Po stłumieniu rozruchów natychmiast rozpoczęły się aresztowania.

W wyniku zajęć zatrzymano przeszło 800 osób, część z nich wypuszczono zaraz po przesłuchaniu. Wobec 323 osób zastosowano areszt i wszczęto śledztwo. Ostatecznie przygotowano 51 aktów oskarżenia dla 134 osób. W wyniku przemian październikowych zdążyły się odbyć tylko trzy procesy, które od liczby zasiadających na ławie oskarżonych otrzymały nazwy – „proces trzech”, „dziewięciu” i „dzie-

---

<sup>4</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2006 (wyd. 2), s. 36.

<sup>5</sup> J. Karwat, *Powstanie Poznańskiego Czerwca 1956*, [in:] J. Karwat, J. Tischler, 1956. *Poznań. Budapeszt*, Poznań 2006, s. 32–34

<sup>6</sup> P. Machcewicz, *op.cit.*, s. 86–87.

<sup>7</sup> W tłumieniu zamieszek brały udział: 10 Sudecka Dywizja Pancerna i 19 Dywizja Pancerna z 2 Korpusu Pancernego, 4 Pomorska Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego i 5 Saska Dywizja Piechoty z 2 Korpusu Armijnego, 10 Wielkopolski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego oraz oddziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) – kompania motocyklowa i pododdziały transporterów opancerzonych, które zostały wydzielone jako grupa *ad hoc* z 1 Specjalnej Brygady KBW z Góry Kalwarii, 2 Brygady KBW z Białegostoku i 12 Pułku KBW ze Szczecina. Jednostki te szkoliły się na poligonie Sasek Wielki pod Szczytnem. Grupa ta w 400-kilometrową trasę do Poznania wyruszyła 28 VI 1956 r. o godzinie 13.30 i dotarła do miasta o godzinie 5 rano 29 VI 1956 r.

<sup>8</sup> Szerzej o stratach osobowych Poznańskiego Czerwca 1956 r. zob. Ł. Jastrząb, „*Rozstrzelano moje serce w Poznaniu*”. *Poznański Czerwiec 1956 r. – straty osobowe i ich analiza*, Poznań 2006.

sięciu”. Wyroki skazujące zapadły tylko w „procesie trzech” oskarżonych o morderstwo 26-letniego funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa, kaprała Zygmunta Izdebnego<sup>9</sup>. Procesy poznańskie odbiły się szerokim echem nie tylko w Polsce, ale i na świecie, były relacjonowane przez dziennikarzy najważniejszych światowych agencji i gazet<sup>10</sup>. Aresztowania, śledztwa i procesy, do jakich doszło po zamieszkach w Poznaniu w 1956 r. cały czas są przedmiotem zainteresowania badaczy<sup>11</sup>, choć wciąż czekają na swoją syntezę. Godnym polecenia jest zbiór dokumentów – aktów oskarżenia – wydany w 2010 r.<sup>12</sup>

Wydarzenia poznańskie odbiły się szerokim echem w Polsce i na świecie<sup>13</sup>. Były szeroko komentowane, dyskutowane, wywołały w kraju liczne masówki, przestoje w pracy, zebrania, protesty. Po Poznańskim Czerwcu Polskę zalała fala ulotek, napisów na murach. Ulotki wkładano do butelek, wrzucano do skrzynek pocztowych, przypinano do drzew, podkładano w koszarach, zakładach pracy, na dworcach, w ubikacjach. W okresie od 29 VI do 2 VII 1956 r. według danych z pięciu województw (warszawskiego, olsztyńskiego, bydgoskiego, lublińskiego i krakowskiego) na przeczytanych 34 110 (!) wypowiedzi odnotowano 521 dotyczących Poznania. Z kolei podczas procesów poznańskich, w okresie od 4 do 10 X 1956 r., na 14 381 listów wychodzących z Poznania 141 zawierało informację o procesach<sup>14</sup>. Ciekawe informacje dostarczają dokumenty wytworzone przez białostocki Urząd Bezpieczeństwa. Według ppłk. Bolesława Krzywińskiego (właściwie Borys Bernard Schildhaus), kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, wyroki te zostały przyjęte przez społeczeństwo Białostoczczyzny negatywnie. Wśród robotników Rejonu Lasów w Augustowie zanotowano wypowiedzi mówiące, że oskarżonych w procesach poznańskich powinno

<sup>9</sup> Tzw. proces trzech rozpoczął się w dniu 27 IX 1956 r. Na ławie zasiadli 20-letni Józef Foltynowicz, 18-letni Jerzy Sroka i 18-letni Kazimierz Żurek. Wyrok zapadł 8 X 1956 r.: J. Foltynowicz i J. Sroka otrzymali po cztery i pół roku więzienia, a K. Żurek – cztery lata.

<sup>10</sup> Ł. Jastrząb, *Agencje zachodnie o zamieszkach w Poznaniu w dniu 28.06.1956 r.*, *Dziś*, 2007, nr 7 (202), s. 131–134.

<sup>11</sup> K. Białecki, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem trzech” w świetle zachowanych materiałów UB*, [in:] *Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań 22–23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak (Publikacje Instytutu Historii UAM nr 77), Poznań 2007, s. 191–205; A. Berger, *Kalendarium procesów*, [in:] *Poznański Czerwiec 1956* [Poznań 1990], s. 127–164; J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 roku. Wątpliwości, polemiki, klimaty*, [in:] *ibid.*, s. 165–221; J. Miłosz, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem dziesięciu” w świetle zachowanych materiałów UB*, [in:] *Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania*, s. 221–231; A. Skupień, *Przebieg śledztwa prowadzonego przed „procesem dziesięciu” w świetle zachowanych materiałów UB*, [in:] *ibid.*, s. 207–219.

<sup>12</sup> *Powstanie Poznańskie 1956 roku. Akty oskarżenia*, wprowadzenie i oprac. J. M. Grabus, Poznań 2010.

<sup>13</sup> F. Leśniak, *Reakcja prasy zachodniej na poznański Czerwiec 1956*, [in:] *Poznański Czerwiec 1956*, red. S. Jankowiak, A. Rogulska (Seria „Konferencje IPN”, t. 2), Warszawa 2002, s. 56–63; S. Jankowiak, *Reakcja Zachodu na Poznański Czerwiec 1956 roku*, *Kronika Wielkopolski*, 1996, nr 3 (78), s. 31–53.

<sup>14</sup> Z. Trojanowiczowa, *Krajobraz po Czerwcu. Przedruk (uzupełniony) za „Tygodnikiem Powszechnym” 1990 nr 22* (Komitet Obchodów 34 Roczniczy Poznańskiego Czerwca ’56), Poznań 1990, s. 7–10.

się powiesić jako prowodyrów zająć, w których zginęli żywiele rodzin. Również wyrok za zamordowanie funkcjonariusza UB powinien być surowszy, gdyż cztery lata więzienia dostaje się „za udział w bójce na weselu, a po wyzwoleniu w 1945 r. za posiadanie zardzewiałego karabinu dostawało się 15 lat”<sup>15</sup>.

W przypadku Gdańska udało się natrafić w literaturze tylko na lakoniczne stwierdzenie, że w Trójmieście „w ślad za PAP podawano również aż do 18 X 1956 r., bez komentarza redakcyjnego, informacje o przebiegu procesów poznańskich”<sup>16</sup>. Inne opracowania monograficzne nie podejmowały tej tematyki<sup>17</sup>, a w ciekawym tekście Rafała Raczyńskiego jest tylko zdanie: „[...] władze KW były zdezorientowane i bez szczegółowych wytycznych z KC nie wiedziały, jakie zajmując stanowisko wobec wydarzeń poznańskich”<sup>18</sup>. Zaprezentowane tu dokumenty są częścią zbioru zgromadzonego w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie<sup>19</sup>, dotyczącego wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 r. Są to w większości wtórники akt wytworzonych w miejscowych komitetach bezpieczeństwa, raporty wysyłane do Warszawy, zgromadzone w jednym ciągu akt. Jest to bogaty zasób akt bezpieczeństwa, omawiających zachowania i komentarze mieszkańców różnych rejonów Polski na temat wydarzeń z 1956 r. Poniższe dokumenty są raportami kierowanymi do Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, opracowanymi na podstawie donosów oraz informacji kontaktów operacyjnych. Nie udało się niestety ustalić szczegółowych losów osób wymienianych w raportach i konsekwencji, jakie poniosły za wypowiedzi szkalujące ówczesny system – czy były inwigilowane, czy miały zakładane karty ewidencyjne itp. Niniejsze źródła są najprawdopodobniej wyrwane z ciągu dokumentów, jakie w 1956 r. wytworzyła gdańska bezpieka i które częściowo znalazły się w Warszawie. Być może artykuł ten stanie się punktem wyjścia do pogłębionych studiów nad Październikiem na Pomorzu Gdańskim i reakcjami mieszkańców na wydarzenia roku 1956 r.

W dokumentach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję, wprowadzono ich własną numerację. Stanowią one nie tylko źródło do historii Polski Ludowej, ale również ciekawy przyręcznik do badań socjologicznych.

---

<sup>15</sup> Ł. Jastrząb, *Reakcja mieszkańców Białegostoku na Poznański Czerwiec 1956 r. w świetle dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa*, Białostockie Teki Historyczne, t. 6: 2008, s. 253–254.

<sup>16</sup> B. Okoniewska, *Październik 1956 r. w ośrodku gdańskim*, [in:] *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Materiały seminarium naukowego Mierki k. Olsztyna, wrzesień 1996 r.*, red. W. Wrzesiński (Prace Historyczne, XX), Wrocław 1997, s. 9.

<sup>17</sup> Por. K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)* (Uniwersytet Szczeciński – Rozprawy i Studia, t. 439), Szczecin 2002 (wyd. 1); *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956 od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001.

<sup>18</sup> R. Raczyński, *Polski Październik 1956 r. na Wybrzeżu Gdańskim*, *Bez Porównania*, 2008, nr 6, s. 116.

<sup>19</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej cyt. AIPN), sygn. IPN BU KdsBP 227.

## ANEKS ŹRÓDŁOWY

## DOKUMENT NR 1

*Pisma z 3, 5, 8 i 10 października 1956 r. od kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku do Przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie dotyczące wypowiedzi mieszkańców województwa gdańskiego na temat procesów poznańskich z października 1956 r.*

WOJEWÓDZKI URZĄD  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
W GDAŃSKU  
L.dz.S- 09/56

Gdańsk dn. 3.X.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

DO  
GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A N R. 1

dot. procesów w Poznaniu

Na terenie województwa gdańskiego na temat procesów w Poznaniu szerszych informacji, względnie zasługujących na szczególną uwagę dotychczas nie uzyskano.

Charakterystycznymi wypowiedziami na ten temat są:

Pracownik polskiego radia ob. Junak uważa, że doczekaliśmy się największego procesu zbrodniarzy, z pośród całego miasta wybrano kilkudziesięciu, podczas gdy jego zdaniem należałoby wytoczyć proces całemu miastu.

Ob. Ohs Leon-autochton, wrogo ustosunkowany do P.R.L. wyrażając zdziwienie, że prasa nasza już nic nie pisze jakoby zajścia poznańskie spowodowali agenci krajów zachodnich, twierdzi, że obecnie wersję tą podtrzymuje tylko Związek Radziecki. Odnośnie plądrowania sklepów<sup>1</sup> w omawianych zajściach uważa on, że

---

<sup>1</sup> Poznański Czerwiec 1956 r. to nie tylko zamieszki wokół gmachu Urzędu Bezpieczeństwa czy wymiana strzałów na terenie miasta. Oprócz beładnej strzelaniny prowadzonej przez obie strony, „mimo podejmowanych działań organów porządkowych w godzinach wieczornych nasiliły się wypadki rozbijania i grabieży sklepów, instytucji i mieszkań prywatnych. Były one w dużej części inspirowane przez wypuszczonych więźniów. Zdemolowano bufet na Dworcu Głównym PKP. Nasilenie tego rodzaju działań było m.in. następstwem rozproszenia w tym okresie grup atakujących WUBP. Wynikłe straty placówek handlowych obliczono później na około 2,5 mln złotych” (A. Choniawko, *Przebieg wydarzeń czerwcowych*, [in:] *Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniu 4. V. 1981 roku*, red. E. Makowski,

w kraju, którym panuje głód sytuacja taka jest możliwa. Zdaniem jego oskarżeni otrzymają niskie kary z powodu tego, że na proces patrzy cały świat.

Ob. Zawara zam. w Gdańsku-Oliwie właściciel nieruchomości w Kościerzynie jest zdania, że proces jest demonstracją praworządności wobec zagranicy, która była naocznym świadkiem wypadków w Poznaniu<sup>2</sup>. Jako przykład przytacza demonstracyjne wyłączenie przez sąd na wniosek Prokuratora zeznań złożonych w śledztwie i pociągnięcie do odpowiedzialności funkcjonariuszy M.O. za stosowanie niedozwolonych metod<sup>3</sup>. Uważa, że kilkakrotne przedstawianie tej okolicz-

---

Poznań 1981 (wyd. 2), s. 53). Przedsiębiorstwo Miejski Handel Detaliczny Poznański Czerwiec 1956 r. zakończyło bilansem 900 000 zł strat – zdemolowano i obrabowano 17 sklepów. Straty Powszechnego Domu Towarowego (popularnego „Okraślaka”) szacowano na 120 000 zł ([b], *Pierwszy rejestr strat i zniszczeń*, Głos Wielkopolski, nr 158 (3867) z 4 VII 1956 r., s. 1). W Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej cyt. APP) jest przechowywany dokument opisujący straty powstałe w wyniku zdemolowania gmachu sądu i prokuratury, gdzie zniszczono większość akt spraw alimentacyjnych, spadkowych oraz ksiąg wieczystych – (pisownia oryginalna): „[...] Wysokiej Radzie niewątpliwie jest znany fakt napaści na Gmach Sądu w dniu 28(VI) czerwca bezpośrednio po uwolnieniu skazanych przestępców z więzienia przy ul. [nie podano nazwy ulicy – chodzi o ul. Młyńską w Poznaniu – Ł. J.] wtargnęli do budynku znani nam z rozpraw skazani przestępcy uzbrojeni w łomy i rozpoczęli niszczenie. Za więźniami wpadli do gmachu inni ludzie, wśród nich dużo dziewcząt, a wszyscy poniżej lat 20-tu. Tłum około 150 osób wybijał w sądzie i Prokuraturze drzwi, niszczył urządzenie, maszyny do pisania, akta i papiery wyrzucał na ulicę, gdzie je palono. Straty w urzędzeniu są poważne. Tylko nieliczne przedmioty mogły być naprawione, a większość mebli biurowych wymagała wymiany. Największa szkoda powstała jednak w stracie akt spraw sądowych, których zniszczono około 20.000. W sprawach karnych postępowania przeważnie były ukończone na zasadzie ustawy o amnestii, więc strata tych akt bezpośrednio nie wpłynęła na bieżącą pracę sądu. Znacznie dotkliwszą jest jednak szkoda powstała we wyniku zniszczenia akt spraw cywilno-spornych, spadkowych, testamentowych i opiekuńczych. Niezakończone sprawy o alimenty, o zarobki pracowników, o premie, o czynsze najmu, o deputaty węglowe, zostały przerwane z powodu braku akt. Zginęły przy tym dokumenty złożone sądowi przez obywateli. Około 1500 opiek nad sierotami wskutek braku akt i dokumentów nie mogą być prowadzone. Zniszczenie spraw spadkowych, dokumentów i testamentów we wielu rodzinach spowoduje komplikacje a nawet nieporozumienia i uniemożliwi na razie regulacje majątkowe, albo je znacznie opóźni. Sąd zgodnie z przepisami odtwarza akta. Rzadko jednak będzie możliwe przywrócić w procesie taki stan, w jakim sprawa się już znajdowała. Najczęściej trzeba sprawę prowadzić od nowa. Interesy tysięcy obywateli naszego miasta doznały szkody. Konieczność rekonstruowania akt powoduje zwiększenie nakładu pracy i czasu. Dwom komornikom spalono dosłownie wszystko, co było w ich biurach. W płomieniach zginęło około 2000 wyrobów, w tym połowa wyroków przysądających rodzinom alimenty. Uzyskanie drugiego wypisu wyroku nie jest łatwym. Szczególnie wtedy, gdy akta procesu również nie istnieją. Niejedna rodzina czekać będzie miesiącami na pieniądze, przeznaczone na utrzymanie. Tak więc chuligańskie wyczyny tłumu wyrostków pod przewodnictwem kryminalnych przestępców dokonały dzieła, którego skutki uderzyły nie tylko we własność państwową, ale przede wszystkim ugodziły w osobiste i majątkowe prawa o interesy obywateli. Wskutek tej napaści sąd przerwać musiał pracę i do normalnych czynności swoich wrócił dopiero w sierpniu. [...]” (zob. APP, Prezydium MRN w Poznaniu, 1956, sygn. 71, „Protokół nr 40/56 z posiedzenia Prezydium MRN odbytego w dniu 19 października 1956 r. w Poznaniu – Nowy Ratusz od godz. 12,00 do godz. 17,00 pod przewodnictwem Ob. Frąckowiaka – Przew. Prez., »Informacja o działalności Sądu Powiatowego dla m. Poznania«, s. 117–118).

<sup>2</sup> Termin strajku został wybrany nieprzypadkowo – odbywały się wtedy XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie.

<sup>3</sup> W pierwszych godzinach po zamieszkach w komisariatach MO doszło do brutalnych pobic

ności w prasie i radio jest przesadą obliczoną na wywarcie efektu na społeczeństwo i prasę zagraniczną.

Ob. Kasperski Robert były oficer Marynarki Woj. zatrudniony w C.B.K.O.<sup>4</sup> uważa, że przebieg procesu wskazuje na to, że usiłuje się odwrócić uwagę opinii publicznej od faktycznych przyczyn, tzn. od faktu buntów robotników na tle ekonomicznym, a uwypuklić przesadnie przestępstwa chuliganów i elementów kryminalistycznych. Jest zdania, że proces nie odtwarza rzeczywistości i jest nieco sztuczny.

Adwokat Hirmaniuk<sup>5</sup> zam. w Elblągu twierdzi, że proces poznański demaskuje Urząd Bezpieczeństwa, który winien jest za wywołaną prowokację poznańską. Sugeruje poza tym, że przeprowadzający proces „gimnastykują” się aby jeszcze bardziej nieobciążyć siebie.

---

zatrzymanych przez milicjantów, którzy brali odwet za swoją nieudolność i bierność podczas tłumienia zajęć. Dotychczas udało się skazać tylko jednego milicjanta, który brał udział w znęcaniu się nad aresztantami, zob. *Ustalenia i stan śledztwa dotyczącego Poznańskiego Czerwca 1956 r.* (22 VI 2009 r.) – dostępny jedynie pod adresem: [http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/245/9971/Ustalenia\\_i\\_stan\\_sledztwa\\_dotyczacego\\_Poznanskiego\\_Czerwca\\_1956\\_r.html](http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/245/9971/Ustalenia_i_stan_sledztwa_dotyczacego_Poznanskiego_Czerwca_1956_r.html) (dostęp z 8 III 2010 r.): „Jak pokazują wyniki niniejszego śledztwa, nie musi ono mieć jedynie wymiaru historycznego. W jego trakcie Marianowi S., byłemu funkcjonariuszowi MO, postawiono zarzut, że w okresie od 30 czerwca 1956 r. do 4 lipca 1956 r., w Poznaniu, jako funkcjonariusz Komendy Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Poznań-Jeżyce, przekraczając swą władzę przysługującą funkcjonariuszowi na stanowisku starszego referenta sekcji operacyjnej w/w jednostki MO, w celu wymuszenia na Marianie K. – pozbawionym wolności w związku z udziałem w tzw. Wydarzeniach Poznańskich i osadzonym w areszcie w/w jednostki MO – przyznania się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożenia określonych wyjaśnień, znęcał się fizycznie i moralnie nad nim w ten sposób, że groził mu pozbawieniem życia przy użyciu pistoletu i uderzył go nim kilkukrotnie w głowę, a następnie, wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi funkcjonariuszami MO, bił go rękoma i pałąk po całym ciele, popełniając w ten sposób zbrodnie komunistyczna na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, w formie stosowania represji polegających na naruszeniu prawa do nietykalności cielesnej i prawa do humanitarnego traktowania w trakcie pozbawienia wolności. Kwalifikując w/w czyn jako przestępstwo określone w art. 286 § 1 i art. 246 w zw. z art. 36 k.k. z 1932 r. i w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN..., po wyłączeniu tej sprawy do odrębnego postępowania, skierowano przeciwko w/w akt oskarżenia do Sądu Rejonowego Poznań Grunwald-Jeżyce. Wyrokiem z dnia 21.04.2009 r., Mariana S. uznano winnym zarzucanego mu czynu i wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie na okres lat 2. Wyrok ten jest prawomocny. Choć zapadł on w jednostkowej sprawie, uznać go należy za symboliczny, gdyż jak wynika z poczynionych ustaleń, wśród osób pozbawionych w jakiegokolwiek formie wolności, prawdopodobnie nad co najmniej połową z nich znęcano się, bądź ich bito. Powyższy przypadek, zakończony prawomocnym wyrokiem, jest owocem analizy i szczegółowych badań – na co pozwolił zgromadzony materiał dowodowy – prawie 100 zdarzeń podobnego typu. W trakcie czynności gromadzono dokumenty archiwalne, analizowano akta osobowe funkcjonariuszy, przesłuchiwano pokrzywdzonych okazując im tablice pogładowe z fotografiami potencjalnych sprawców lub przesłuchiwano ich najbliższych (jeśli pokrzywdzeni nie żyją). Do tej pory tylko w tym jednym przypadku udało się zgromadzić odpowiednie dowody, które pozwoliły na powodzeniem zakończyć ten wątek w sądzie. Czynności w zakresie znęcania się nad zatrzymanymi uczestnikami. Wydarzeń nie zostały jednak zakończone”. Por. P. Bojarski, *Skazany za Czerwiec*, Gazeta Wyborcza, nr 95 (6008) z 23 IV 2009 r., dodatek „Poznań”, s. 3.

<sup>4</sup> Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku.

<sup>5</sup> Prawdopodobnie chodzi o Eugeniusza Firmaniuka, działacza Stronictwa Demokratycznego

Lekarze Żak, Lux i inni również zam. w Elblągu uważają, że Rząd P.R.L. obawia się sądzić robotników w związku z czym sądzi chuliganów pomijając właściwych sprawców prowokacji poznańskiej.

KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU  
/-/ K O T O N E. płk.<sup>6</sup>

DOKUMENT NR 2

WOJEWÓDZKI URZĄD  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
W GDAŃSKU  
L.dz.S- 09/56

Gdańsk dn. 5.10.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

DO  
GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A N R. 2

dot. procesów w Poznaniu

W województwie gdańskim w związku z procesami w Poznaniu żadnych wydarzeń nie zanotowano, z ustalonych wypowiedzi na ten temat charakterystyczniejszymi są:

Tomaszewski Zygmunt b. oficer P. L. O.<sup>1</sup> uważa, że procesy w Poznaniu mogą się nie skończyć, gdyż jego zdaniem nastąpią nowe fale powstań, które położą kres panowania władzy ludowej w Polsce.

Pracownik umysłowy Stoczni Gdańskiej Wujec utrzymujący kontakty z marynarzami NRF do swych współpracowników wypowiada się, że przebieg rozprawy sądowej wcale nie udowodnił winy oskarżonym za zamordowanie kpr.

w Elblągu, zob. *Historia Elbląga*, red. A. Groth, t. 5: (1945–1975), cz. 1: *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, oprac. M. Golon, Gdańsk 2006, s. 85; M. Etmańska, *Stronnictwo Demokratyczne na Ziemi Gdańskiej w latach 1945–1975* („Monografie Działalności Wojewódzkich Instancji SD”, t. 1), Warszawa 1979, s. 47.

<sup>6</sup> Płk Eliaz Koton, akta osobowe: AIPN, sygn. IPN BU 0193/8705; „Serca dla Partii bijące”. *Lu-dzie gdańskiej bezpieki 1945–1990. Katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku*, Gdańsk 2007.

<sup>1</sup> P. L. O. – Polskie Linie Oceaniczne.



Izdebnego<sup>2</sup>. Podkreśla, że prawdziwe oblicze przebiegu wypadków poznańskich wydawała obrona i skład sądu ze zdaniem obrony musi się liczyć. Jego zdaniem podobnie jak oskarżeni postąpił by każdy inny człowiek z wiarą, że w wyniku jego działania nastąpiłaby zmiana ustroju.

Ob. Kozera również pracownik Stoczni Gdańskiej powiedział, że to bezprawie i niesprawiedliwość stworzył rząd, który jest odpowiedzialny za wypadki poznańskie, a nie pojedynczy ludzie, którym dano możliwość dokonania przestępstw.

Ob. Nowakowski Franciszek pracownik Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdyni wyraził się, że oskarżeni zostaną zwolnieni od kary, gdyż działali w tłumie i byli fałszywie oskarżeni. Polscy obrońcy na pewno będą mieli pomoc obserwatorów państw zachodnich nie dopuszczą aby sąd wydał wyrok skazujący, gdyż będzie się liczył z ewentualnymi skutkami w razie zmiany władzy w Polsce. Dziwił się, że oskarżeni przyznali się do udziału w zabójstwach i napadach.

Zdaniem księdza Schutza /rewizjonista/ zamieszkały w Sopocie – procesy poznańskie idą ostrożnie i przemowy oskarżycieli są łagodne, czego przyczyną jest obecność na procesie dziennikarzy zagranicznych, wytwarzających konieczność prowadzenia blagierstwa.

Pracownicy D.O.K.P. Gdańsk Olech, Skrzypkowski, Zieliński, Marszałek są zdania, że oskarżenie nie dostaną wyroku śmierci, gdyż ich postępowanie było uzupełnieniem demonstracji robotniczych. Poza tym Skrzypkowski uważa, że po wypadkach poznańskich Rząd winien się poddać do dymisji, gdyż błędy jego są nazbyt duże, operuje przy tym wrogimi sugestiami pod adresem Związku Radzieckiego. Ogólnie za wypadki poznańskie czynią odpowiedzialnym rząd.

---

<sup>2</sup> 26-letni kapral Zygmunt Izdebný był wartownikiem w Wojewódzkim Urzędzie do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Do Poznania przyjechał w godzinach południowych nie wiedząc o trwających w mieście zamieszkach, był bez broni. Nie dotarł do pracy, gdyż został rozpoznany przez demonstrantów jako pracownik UB. Tłum dopadł uciekającego Z. Izdebnego na peronie 4 Dworca Głównego. Był bity, kopany, twarz przypalano mu papierosami, niektórzy skalali po jego klatkę piersiową. Wzywano maszynistę, by przejechał parowozem po leżącym na torach Z. Izdebnym. Nadjechało pogotowie ratunkowe, lecz tłum trzykrotnie nie dopuścił karetki do linczowanego 26-latka. Autor sprawozdania dla Prokuratury Generalnej tak napisał: „Izdebný był w takim stanie, że tylko jęczał” (Archiwum Akt Nowych, Prokuratura Generalna, sygn. 1634, Biuro Prezydyjne, Kancelaria Tajna, „Zajścia poznańskie w czerwcu 1956 r.”, nr 401/I3-II/59, s. 42). Zmasakrowanego odbiła 7 kompania podchorążych 3 batalionu Centrum Wyszkozenia Służby Tyłów w Poznaniu. Kaprala Z. Izdebnego, potwornie zmasakrowanego, jeszcze żywego odwieziono do 111 Wojskowego Szpitala Rejonowego, gdzie „przy oczyszczaniu ran zmarł”. Ciężarna żona dowiedziała się o tragedii następnego dnia. Oto fragmenty dotyczące linczu i ran: „[...] bijąc napadniętego pięściami w twarz [...] chwycił go za włosy i kopał w twarz [...] został [...] pobity i wrzucony na [...] płot [...] przez kilkanaście metrów wleczony między torami [...] wskoczył na brzuch, klatkę piersiową [...] deptał go i kopał w głowę i twarz [...] włożył niedopałek papierosa z tłącym końcem do ust [...]” (M. R. Bombicki, *Polski Październik '56. Początek drogi*, Poznań 1993) oraz fragment z protokołu oględzin zwłok kaprala Z. Izdebnego: „[...] liczne rany tłuczone i cięte części owłosionej głowy, wgniecenie [pisownia oryginalna – Ł. J.] kości czaszki w obrębie sklepienia, liczne rany tłuczone i cięte twarzy, wielokrotne złamanie kości nosa i twarzy, rozległe zasinienia szyi, barków i górnej części klatkowej [...]” (AIPN, sygn. IPN BU KdsBP 215, „Notatki informacyjne, analizy, meldunki Szefa WUd/sBP dot. sytuacji w Poznaniu. Notatka dotycząca sadyzmu i okrucieństw dokonywanych na funkcjonariuszach organów bezpieczeństwa publicznego”, s. 221).

Pracownicy Zakładu Elektroenergetyki przy Politechnice Gdańskiej inż. Babiński i mgr. Mazurkiewicz wypowiadają się, że w procesach poznańskich sąd wyda taki wyrok, jaki mu odgórnie nakażą a poza tym są zdania, że gdyby nie korespondenci zagraniczni, to pobawiono by się inaczej z innymi oskarżonymi.

Wśród lekarzy Wojewódzkiego Szpitala w Gdańsku ogólnie słyszy się, że proces jest prowadzony obiektywnie. Duży oddźwięk zyskało się przyznanie prokuratora do niedozwolonych metod śledztwa i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Są jednak głosy i to częste, że niewłaściwie cała sprawa obraca się wokół morderstwa kpr. Izdebnego i strzelania do gmachu Urzędu d/s B.P., a nie szuka się winnych śmierci tylu dziesiątek ofiar<sup>3</sup>. Są zapytania dlaczego nie mówi się o inspiratorach, którzy jak podawano pierwotnie w komunikatach, byli bezpośrednio inspirowani i kierowani przez zagranicę, a pokazuje się tylko winnych poszczególnych epizodów.

Wśród pracowników Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu komentarze na tematów procesów w Poznaniu sprowadzają się stwierdzenia, że oskarżeni otrzymują bardzo małe wyroki w porównaniu do całości przestępstw. Zdaniem niektórych władza ludowa nie chce robić głośnego procesu, ponieważ czuje się winna za wypadki poznańskie i dlatego dopuszczono do obrony oskarżonych różnych profesorów i psychiatrów, którzy starają się przekonać organa sprawiedliwości, że winę za wypadki powyższe ponosi ogół ludności, a nie jednostki. W sprawie pracowników K.W.M.O.<sup>4</sup> w Poznaniu, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności za stosowanie niedozwolonych metod śledztwa komentuje się, iż wymienieni pracownicy z Komendantem na czele zostali zamknięci za bierny stosunek do całości wypadków.

Figurant sprawy agent. sprawzeniowej Bronk Ignacy w obecności kilku osób na zebraniu Zarządu Zrzeszenia Handlu potępił wypadki poznańskie, podkreślając, że dla niego najważniejsze jest w procesie w chwili obecnej oświadczenie prokuratora o zawieszeniu w czynnościach wyższych urzędników Milicji i wszczęciu pko nich śledztwa, co według niego daje gwarancję prawdziwego wprowadzenia w życie nowych uchwał VII Plenum i dowodzi o silnej pozycji Rządu i państwa.

Z-CA KIEROWNIKA WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU

/-/ DĄBROWSKI L. mjr.<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu prowadzi śledztwo S.23/00/Zk w sprawie bezprawnych działań osób i organów władzy – sprowadzających się m.in. do pozbawienia życia szeregu osób, spowodowania obrażeń ciała i bezprawnych pozbawień wolności – podczas tzw. Wydarzeń Poznańskich, mających miejsce w dniu 28–29 VI 1956 r. Dotychczas nie udało się nikomu postawić zarzutów. Charakter zajęć, zupełnie odmienny niż Grudzień 1970 r., każe wątpić by na ławie oskarżonych mógł zasiąść ktoś odpowiedzialny za Poznański Czerwiec 1956 r.

<sup>4</sup> Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej.

<sup>5</sup> Mjr Leon Dąbrowski, w okresie od 15 VIII 1953 r. do 15 XI 1956 r. był zastępcą kierownika UB w Gdańsku, od 15 XI 1956 r. pełnił obowiązki kierownika UB w Gdańsku. Potem do stycznia 1958 r. był I zastępcą komendanta MO w Gdańsku do spraw bezpieczeństwa SB, a następnie tę samą funkcję pełnił w Bydgoszczy do 1969 r. w stopniu pułkownika. Karierę skończył w MSW w Departamencie Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego, skąd został zwolniony ze służby w 1990 r.

## DOKUMENT NR 3

Gdańsk dn. 5.10.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

DO  
GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A N R. 3

dot. procesów w Poznaniu

W województwie gdańskim na temat Procesów w Poznaniu uzyskano następujące charakterystyczniejsze wypowiedzi:

Pracownik Stoczni Gdańskiej PIOCH Leon – rewizjonista rozповіда wśród współpracowników, że zanim osądzą tych, którzy strzelali, powinni postawić przed sądem „panów oficerów z M.O. i psów z U.B.,” którzy torturowali i katowali oskarżonych w procesie poznańskim.

Uzyskaliśmy informację, że sekretarz Zespołu P.G.R. Gniewskie Młyny pow. Tczew BIAŁKOWSKI w czasie wypadków poznańskich był w Poznaniu i widział jak na dworcu w Poznaniu torturowano człowieka. Zachodzi przypuszczenie, iż torturowanym mógł być kpr. Izdebny. Białkowski jest zdolny rozpoznać sprawców tego czynu.

Stanisławowski Karol – indywidualny rolnik z powiatu Malbork w rozmowach ze znajomymi solidaryzuje się z wypadkami poznańskimi i potępia państwo za sądenie uczestników tych wypadków. Jego zdaniem do podobnych czynów dopuścił by się każdy człowiek w obecnych warunkach.

Poza tym na powyższy temat posiadamy szereg informacji o wypowiedziach pozytywnych, solidaryzujących się z wystąpieniami Prokuratury.

/-/ D Ą B R O W S K I – mjr.

## DOKUMENT NR 4

WOJEWÓDZKI URZĄD  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
W GDAŃSKU  
L. dz. S- 09/56

Gdańsk dn. 8.10.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

DO  
GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A Nr. 4

dot. procesów w Poznaniu

W województwie gdańskim na temat Procesów w Poznaniu uzyskano następujące charakterystyczniejsze wypowiedzi:

W dniu 4.X.1956 r. Ob. Dąbrowski V-ce Prezes G. S. Skarszewy pow. Kościerzyna do Ob. Ebertowskiego Franciszka i inf. odnośnie procesów wypowiedział się „my wiemy co tam było, a że się zmieni teraz, bo muszą się obchodzić delikatnie dlatego, że na rozprawie przebywają dziennikarze z innych państw, następnie Ebertowski powiedział, trzeba posłuchać Londynu, to dowie się człowiek całej prawdy. Ponadto inf. podaje, że w rozmowie ze znajomymi stwierdził, że mieszkańcy Skaryszew wypowiadają się iż wierzą a sprawiedliwy wyrok, jedynie dlatego, że sam rząd jest zainteresowany sprawą.

Ob. Zywicki Teofil, zamieszkały w Sarnowach pow. Kościerzyna /figurant sprawy ag. obserwacyjnej/ wypowiedział się, że w procesie poznańskim nie są sędziemi robotnicy a tylko kryminaliści, którzy już nieraz siedzieli w więzieniu za przestępstwa kryminalne i teraz ponownie są sadzeni za napad na Urząd Bezpieczeństwa.

Ob. Smoczyński Robert zam. w Szumlesiu wypowiedział się, że proces który się odbywa jest innym w przeciwieństwie do procesów w latach ubiegłych, nadmieniał, że teraz już nie będą karać tak jak dawniej bo boją się własnego narodu i żeby się nie powtórzył drugi Poznań. Następnie mówił, że dawniej gdyby zabili pracownika U. B. to winowajcy napewno otrzymali by karę śmierci a dzisiaj dostana małe wyroki.

Ob. ZDYBALSKI magazynier Spółdzielni Inwalidów w Wejherowie słucha audycji „Wolna Europa”, która bardzo krytykuje procesy Poznańskie, rzekomo oskarżeni mieli wypowiadać się, że walczyli o chleb, wolność i wolne wybory, dalej mówił, że zagranica podaje, iż dziennikarzom wolno było oglądać cały materiał procesu. „Wolna Europa” podaje również, że gmach sądu otoczony jest milicją i wojskiem i ludzi wpuszczają tylko za przepustkami.

Ks. Grochocki rektor seminarium duchownego w Pelplinie oświadczył, że w procesach poznańskich nie występują główni sprawcy, bo to przecież nie jest proces o zdradę państwową ale p-ko bandytom.

Ks. Hiller prokurator seminarium duchownego w Pelplinie powiedział, iż gdyby nawet mieli prowokatorów, to tym razem by im nic nie zrobili a to dlatego, by wykazać, że w Polsce robotnik jest wolny i ma możliwość urządzić strajk.

Adwokat Burdecki, pracownik sądu duchownego w Pelplinie wyraził się, że na procesach poznańskich nie chodzi wcale o rozruchy ale o przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym które mogły też mieć miejsca nie w czasie tych zajęć w Poznaniu. Na podstawie danych z procesów wnioskuje, że za przestępstwa oskarżeni nie otrzymają wysokich wyroków. Sufragan Czaplinski na imieninach u pracownika kurii biskupiej ks. Janka, w rozmowie z innymi gośćmi był ciekawy kiedy będzie ogłoszony wyrok w pierwszym procesie i dodał iż dziwne mu się wydaje, że prokurator przyznaje, że robotnicy mieli słuszność oraz, że metody przeprowadzonego śledztwa jeszcze się całkiem nie zmieniły.

/-/ GUTOWSKI A. ppłk.

DOKUMENT NR 5

WOJEWÓDZKI URZĄD  
DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
W GDAŃSKU  
L.dz.S-09/56

Gdańsk dn. 10.X.1956 r.

ŚCIŚLE TAJNE

DO  
DYREKTORA GABINETU PRZEWODNICZĄCEGO  
KOMITETU DO SPRAW BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZ.  
w W A R S Z A W I E

I N F O R M A C J A N R. 2

dot. procesów w Poznaniu

Na terenie wojew. gdańskiego wydarzeń nie zanotowano, charakterystycznymi wypowiedziami są:

Pracownicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni szeroko komentują procesy poznańskie podczas codziennych prasówek. Niektórzy z nich wypowiadają

się, że Prokurator nie ma postaw do oskarżeń i dlatego jego wystąpienia są takie nielogiczne, natomiast jako bardzo dobre oceniają mowy obrońców, którzy prokuratorów „zaginają” na każdym kroku.

Inspektor Inwentaryzacji Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego w Gdyni Konarzewski Edmund lansuje pogłoskę, że aresztowani milicjanci w Poznaniu zostali pozbawieni wolności na skutek nie brania udziału w tłumieniu zamieszek oraz odmawiania przesłuchań aresztowanych<sup>1</sup>.

Pracownik bagażowni P.K.P. Molenda Jan, czł. PZPR solidaryzując z wypadkami poznańskimi ubolewa nad oskarżonymi, którzy jego zdaniem walczyli o prawdę. Uważa poza tym, że strajk poznański był źle zorganizowany, gdyż powinien objąć również Łódź, Warszawę i Gdańsk co przyczyniłoby się do obalenia władzy ludowej. O powyższym poinformowano Komitet Zakładowy D. O. K. P.<sup>2</sup>

Breschke Józef pracownik P.K.P. Gdynia-Port twierdzi, że tak wypadki poznańskie jak i proces przyniosły społeczeństwu pewne korzyści, gdyż zmusiły władze do centralizacji i przyspieszenia poprawy bytu oraz swobodniejszego wypowiedania się. Jego zdaniem młodzi ludzie dlatego dopuszczali się tam karygodnych czynów, gdyż źle wychowani byli przez Partię.

Figurant sprawy agenturalnego – sprawdzenia Bronk Klemens, posiadający w Gdyni prywatny sklep twierdzi, że jest to proces wybitnie kryminalny, gdyż nie zawiera żadnych aspektów politycznych. Jest zdania, że podstawą która zaprowadziła tych ludzi na ławę oskarżonych jest to, że młodzieży dawano za dużo swobody, faworyzowano ją, w związku z czym zarozumiałość doprowadziła do szerszenia się chuligaństwa wśród niej.

Z-CA KIEROWNIKA WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU

/-/ G U T O W S K I A. – ppłk.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Gen. bryg. Włodzimierz Muś, w 1956 r. dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, stwierdził, że Milicja Obywatelska wykazała podczas Poznańskiego Czerwca 1956 r. „indolencję”, zob. W. Muś, *Z drugiej strony barykady*, Polityka, nr 19 (1312) z 26 VI 1982 r., s. 13. Do godzin popołudniowych milicja zachowywała się biernie wobec zamieszek, później dając upust swym emocjom, bijąc zatrzymanych w komisariatach. W 1956 r. prowadzone były śledztwa przeciwko milicjantom biorącym udział w biciu, niestety nie zachowały się akta spraw.

<sup>2</sup> Dyrekcja Okręgowej Kolei Państwowej.

<sup>3</sup> Ppłk Antoni Gutowski, w okresie od 1 IV do 14 X 1956 r. był zastępcą kierownika UB w Gdańsku. Akta osobowe zob. w: AIPN, sygn. IPN BU 0194/1111.

DIE ANSICHTEN DER BEWOHNER DER WOJEWODSCHAFT DANZIG  
ÜBER DIE POSENER PROZESSE IM OKTOBER 1956  
IM LICHT DER GEHEIMDIENSTAKTEN

Zusammenfassung

**Schlüsselbegriffe:** *Posener Juni 1956, Posener Prozesse, Posen, Danzig*

Der wirtschaftlich motivierte Streik der Posener Arbeiter am 28. Juni 1956, der in bewaffnete Unruhen eskalierte, forderte 57 Todesopfer und ca. 650 Verwundete. Im Verlauf der Auseinandersetzungen wurden über 800 Personen verhaftet, von denen ein Teil direkt nach dem Verhör freigelassen wurde. Gegen 323 Personen wurde Untersuchungshaft verhängt und ein Verfahren eingeleitet. Letztlich wurden 51 Anklageschriften gegen 134 Personen ausgefertigt. Wegen der Veränderungen im Oktober 1956 konnten nur drei Prozesse stattfinden, die nach der Zahl der Personen auf der Anklagebank ihren Namen erhielten – der „Prozess der Drei“, „...Neun“ und „...Zehn“. Die Posener Prozesse erfuhren große Aufmerksamkeit, nicht allein in Polen, sondern auf der ganzen Welt, über sie berichteten Journalisten der weltweiten Nachrichtenagenturen und Zeitungen. Im Land selbst wurden die Prozesse gegen die Teilnehmer am Posener Juni in breiten Kreisen diskutiert. Sie führten zu zahlreichen Massenaufmärschen, Arbeitsniederlegungen, Versammlungen und Protesten. Zu den Reaktionen und Stimmungen der Bevölkerung in Danzig existieren lediglich fragmentarische Informationen in der Literatur. Der vorliegende Artikel schließt diese Lücke teilweise. Er stellt Dokumente aus der Sammlung des Büros für Kundenverfügbarkeit und Archivierung der Dokumente des Institut für Nationales Gedenken in Warschau vor. Dabei handelt es sich um höchstwahrscheinlich aus dem Zusammenhang gerissene Dokumente, die 1956 vom Danziger Sicherheitsdienst angefertigt wurden, und die teilweise nach Warschau gelangten. Möglicherweise stellt dieser Artikel den Ausgangspunkt für vertiefte Studien zum Oktober [1956] in Pommerellen und den Reaktionen der Einwohner zu den Ereignissen des Jahres 1956 dar.

INT

OPINIONS OF THE INHABITANTS OF GDAŃSK VOIVODESHIP  
ABOUT POZNAN TRIALS IN OCTOBER 1956  
IN THE LIGHT OF THE DOCUMENTS OF THE OFFICE OF PUBLIC SECURITY

Summary

**Key words:** *the Poznań June 1956, the Poznan trials, Poznań, Gdańsk*

The economic strike of Poznań workers on 28 June 1956, which changed into armed riots, involved 57 fatalities and about 650 injured victims. As a result of those events over 800 people were detained, some of whom were let free immediately after the interrogation. 323 persons were arrested and their cases were investigated. Eventually, 51 bills of indictment were prepared for 134 persons. Only three trials were successfully carried out and they received the following names coming from the number of defendants – “the trial of three”, “the trial of nine” and “the trial of ten”. The Poznań trials got a lot of publicity not only in Poland but also internationally. They were broadcast by journalists of the most important agencies and newspapers. At home the trials of the participants in the Poznań 1956 protests were broadly commented on, discussed, and they gave rise to numerous mass meetings, stoppages at work, gatherings, protests. In the case of Gdańsk there exists only fragmentary information in literature concerning the reactions and feelings among Polish society. The article partly fills in this gap. It presents documents from the collection of the Bureau of Provision and Archivization of Documents in the Institute of National Remembrance in Warsaw. They are probably taken from a series of documents generated in 1956 by the Gdańsk Office of Public Security, some of which were found in Warsaw. The article may become the starting point for more thorough research on the October trials in Pomerelia (Gdańsk Pomerania) and reactions of people to the events in 1956.

